

*Sygn. akt: I ACa 1038/12*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 października 2013r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

|                        |  |
|------------------------|--|
| <b>Przewodniczący:</b> | <b>SSA Tomasz Szabelski</b>                                      |
| <b>Sędziowie:</b>      | <b>SA Dorota Ochalska – Gola</b><br><b>SA Anna Beniak (spr.)</b> |
| Protokolant:           | st.sekr.sądowy Grażyna Michalska                                 |

po rozpoznaniu w dniu 10 października 2013r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. K. (1)**

przeciwko **Powiatowi (...)**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 28 czerwca 2012 r. sygn. akt II C 1020/10

**I. zmienia zaskarżony wyrok na następujący:**

**„1. zasądza od Powiatu (...) na rzecz M. K. (1) następujące należności:**

**a) kwotę 200.000 (dwieście tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 17 sierpnia 2010 roku do dnia zapłaty;**

**b) kwotę 84,95 (osiemdziesiąt cztery 95/100) zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od dnia 17 sierpnia 2010 roku do dnia zapłaty;**

**c) rentę na zwiększone potrzeby w kwocie po 725 (siedemset dwadzieścia pięć) zł miesięcznie za okres od dnia 1 lutego do 30 kwietnia 2009 roku z ustawowymi odsetkami od dnia 17 sierpnia 2010 r. do dnia zapłaty;**

**d) rentę na zwiększone potrzeby w kwocie po 888 (osiemset osiemdziesiąt osiem) zł miesięcznie za okres od dnia 1 maja do 30 czerwca 2009 roku z ustawowymi odsetkami od dnia 17 sierpnia 2010 r. do dnia zapłaty;**

**e) rentę na zwiększone potrzeby w kwocie po 948 (dziewięćset czterdzieści osiem) zł miesięcznie za okres od 1 lipca 2009 roku do 30 czerwca 2010 roku z ustawowymi odsetkami od dnia 17 sierpnia 2010 roku do dnia zapłaty;**

**f) rentę na zwiększone potrzeby w kwocie po 970 (dziewięćset siedemdziesiąt) zł miesięcznie za okres od 1 lipca 2010 roku i na przyszłość płatną do 10 – ego każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rent do dnia jej zapłaty;**

**2. ustala, że pozwany Powiat (...), będzie ponosił odpowiedzialność za dalsze skutki wypadku, któremu uległ M. K. (1) w dniu 29 stycznia 2009 roku, a nadto ustala, że powód przyczynił się do powstania szkody w 50 %;**

**3. oddala powództwo w pozostałej części;**

**4. zasądza od M. K. (1) na rzecz Powiatu (...) kwotę 5.256 (pięć tysięcy dwieście pięćdziesiąt sześć) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;**

**5. nakazuje pobranie na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Łodzi tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych:**

**a) od Powiatu (...) kwoty 13.187 (trzynaście tysięcy sto osiemdziesiąt siedem ) zł tytułem kosztów od uwzględnionej części powództwa**

**b) od M. K. (1) z zasądzanego roszczenia kwoty 17.813 (siedemnaście tysięcy osiemset trzynaście) zł. tytułem połowy kosztów od oddalonej części powództwa”;**

**II. oddala apelację w pozostałej części;**

**III. zasądza od M. K. (1) na rzecz Powiatu (...) kwotę 3.942 (trzy tysiące dziewięćset czterdzieści dwa) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;**

**IV. nakazuje pobranie na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Łodzi**

**tytułem nieuiszczonej opłaty od apelacji:**

**1. od Powiatu (...) kwoty 11.542 (jedenaście tysięcy pięćset**

**czterdzieści dwa) zł od uwzględnionej części apelacji;**

**2. od M. K. (1) z zasądzanego roszczenia kwoty 15.602 (piętnaście tysięcy sześćset dwa) zł tytułem połowy kosztów od oddalonej części apelacji;**

**V. nakazuje pobranie na rzecz Skarbu Państwa Sądu Apelacyjnego w Łodzi**

**tytułem zwrotu wydatków pokrytych tymczasowo przez Skarb Państwa:**

**1. od Powiatu (...) kwoty 345 (trzysta czterdzieści pięć) zł;**

**2. od M. K. (1) z zasądzanego roszczenia kwoty 930 (dziewięćset trzydzieści ) zł.**

**Sygn. akt I ACa 1038/12**

# UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił powództwo zapłatę zadośćuczynienia odszkodowania i renty oraz o ustalenie wytoczone przez M. K. (1) przeciwko Powiatowi (...).

Sąd Apelacyjny podziela i uznaje za własny ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny za wyjątkiem kwestii związanych z dochodzonym przez powoda odszkodowaniem za zniszczone ubrania, rękawice oraz za zakup materaca przeciwoślizgowego. Powód w żaden sposób nie wykazał wartości zniszczonych rzeczy, jak również ceny zakupu materaca. Udowodnione natomiast zostało poniesienie kosztów zakupu sprzętu rehabilitacyjnego w kwocie 169,50 zł (faktura k-28).

Pozostałe ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego w całości podzielane przez Sąd Apelacyjny wskazują, że w dniu 29 stycznia 2009 r. w miejscowości P. po zjeździe z wiaduktu nad autostradą miał miejsce wypadek komunikacyjny, w wyniku którego obrażeń ciała doznał powód M. K. (1).

Grupa kolarzy jadąc przez miejscowość P. w kierunku A., rozdzieliła się. Część pojechała przez lewy wiadukt, a trójka kolarzy: J. M. (1), powód M. K. (1) i H. A. (1) pojechała przez wiadukt prawy nad autostradą. Na początku trójki kolarzy jechał J. M. (1). Jechał prosto, nie wykonywał żadnych manewrów i nie zauważył dziury, ani szczeliny w jezdni. Nie miał potrzeby hamowania, ani wykonywania żadnych manewrów. Nie widział upadku powoda.

Za J. M. (2) jechał H. A. (1), a tuż obok trochę z tyłu powód M. K. (1). H. A. (1) rozmawiał z powodem. Powód zauważył dziurę-szczelinę i krzyknął coś. Był blisko przed tą dziurą i w nią wpadł. Rzuciło nim, zgubił równowagę i odbił w lewo, a następnie przewrócił się z rowerem. Przed upadkiem powód próbował się ratować, mocno trzymał się roweru, zrzuciło nim na prawo i lewo. Upadek powoda mógł być wynikiem jakiegoś zagapienia się w czasie zjazdu z wiaduktu.

Po upadku koledzy próbowali go ocucić, myśleli że tylko się potłukł. H. A. (1) pojechał do Ośrodka (...) w P. po lekarza. Lekarz przyjechał na miejsce, zbadał powoda i powiedział, że nie jest w stanie nic zrobić. Na miejsce zdarzenia przyjechało pogotowie ratunkowe i zabrało powoda do Wojewódzkiego Szpitala (...) w Z.. Na miejsce zdarzenia nie była wzywana policja, nie zrobiono zdjęć miejsca zdarzenia w dacie wypadku. Pogotowie ratunkowe w zaświadczeniu z dnia 25 czerwca 2009r. opisując wypadek wskazało, że powód, „jadąc na rowerze przewrócił się, prawdopodobnie uderzył głową o jezdnię, kontakt utrudniony, okoliczności wypadku nie pamięta”.

W dacie zdarzenia warunki atmosferyczne były dobre, temperatura blisko zera stopni C. Nie było oblodzenia ani śniegu na jezdni, jezdnia była sucha, nie było mgły. Nawierzchnia jezdni była asfaltowa. Na wiadukcie nie było nowej nawierzchni, ale istniejąca nie była w złym stanie. Kolarze zjeżdżali z wiaduktu, z prędkością ok. 20-25 km/h. Przed zdarzeniem przejechali około 45 km. Jechali na rowerach typu „kolarzówki” o szerokościach opon ok. 2-2,5cm.

Powód i jego koledzy jeździli na rowerze amatorsko. Spotykali się co drugi dzień, przejeżdżali dystanse rzędu 80-100 km. Zwyczajowo ostrzegali się, gdy zauważali dziurę w jezdni. Przed wyruszeniem w trasę, ćwiczyli na sali gimnastycznej. Byli wysportowanymi ludźmi, dbali o kondycję, mimo że każdy z nich ukończył 60 lat. W dacie zdarzenia nie spożywali alkoholu. Żaden z nich w czasie jazdy nie miał kasku ochronnego na głowie. Drogę na której miał miejsce wypadek powoda, pokonywali wielokrotnie, także około dwa tygodnie wcześniej.

Świadkowie J. M. (1) i H. A. (1) napisali oświadczenie dotyczące powyższego zdarzenia następującej treści: „Opis wypadku drogowego w dniu 29.01.2009 r”. Grupa kolarzy jadąc przez miejscowość P. w kierunku A. rozdzieliła się, część pojechała przez lewy wiadukt a nasza trójka tzn. J. M. (1), M. K. (1) i H. A. (1) pojechała przez wiadukt prawy nad autostradą. Zjeżdżając z lego wiaduktu w podanej wyżej kolejności, doszło do wypadku. Jadący jako drugi M. K. (1) nie zauważył dziury w jezdni i wpadł w nią, ratując się przed upadkiem, wykonał kilka ekwilibrystycznych skrętów, ale niestety upadł na jezdnię i to lak niefortunnie, że głową uderzył o jezdnię, tracąc przytomność. Wezwane pogotowie przyjechało po 10 minutach i zabrało go do szpitala”.

Powód po wypadku był leczony w Wojewódzkim Szpitalu (...) w Z., a potem także w Wojewódzkim Centrum (...) w Ł.. Od 27 kwietnia 2009 r. do chwili obecnej M. K. (1) przebywa w Zakładzie (...) w L.

Następstwami odniesionych przez powoda w wyniku wypadku obrażeń są: wieloodłamowe złamanie kości ciemieniowych obustronnie oraz złamanie w prawej kości czołowej z przemieszczeniami, stłuczenie mózgu z encefalopatią pourazową, cechy odmy śródczaszkowej i odmy prawego oczodołu, krwawienie podpajęczynówkowe w bruzdach sklepiści obu półkul mózgu i prawej bruzdzie bocznej oraz obecność krwiaka przymózgowego nad prawą półkulą, depresja, uszkodzenie odcinka szyjnego rdzenia kręgowego, niedowład czterokończynowy ze śladem ruchu stóp i podudzi oraz siłą kończyn górnych 4,0-4,5L. co oznacza praktycznie całkowite porażenie kończyn dolnych, skostnienia okołostawowe obu bioder, przy czym w czerwcu 2010 usuwano operacyjne skostnienie prawego biodra. Wystąpiła też padaczka pourazowa z 2-3 razy napadami dziennie jeden raz w tygodniu. Po jednym z napadów doszło do zatrzymania krążenia, ale powód był skutecznie reanimowany. Łącznie u powoda występuje do 290 % trwałego uszczerbku na zdrowiu.

Zakres cierpień psychicznych, w ocenie psychologicznej, u M. K. (1) z powodu bólu i całkowitego paraliżu był ogromny. Ponadto, przebycie przez powoda zabiegów operacyjnych przysporzyło mu dodatkowych, znacznych cierpień. Od stycznia 2010 r., kiedy powód stracił nadzieję na odzyskanie pełnej sprawności jego stan się pogorszył, wystąpiło obniżenie nastroju z myślami samobójczymi, utrzymujące się do chwili obecnej. Zakres cierpień powoda nadal pozostaje ogromny. Rokowanie co do poprawy stanu psychicznego powoda jest niekorzystne. Powód nie ma nadziei na poprawę swego losu, ani na odzyskanie sprawności.

Ponadto, doznany poważny uraz głowy powoduje, że dysfunkcje procesów poznawczych, przy czym takie jak: obecnie występujące zaburzenia koncentracji, pamięci, chwiejność nastroju, mogą się pogłębiać, utrzymywać, a nadto z upływem czasu mogą pojawiać się kolejne dysfunkcje, które ze względu na niepełnowartościowy układ nerwowy pojawiają się szybciej niż wtedy, gdyby powód był zdrowy. Wystąpiła encefalopatia pourazowa będąca skutkiem wypadku. Zakres cierpień fizycznych i psychicznych powoda był olbrzymi. Rokowanie wobec utrwalonych zmian w ośrodkowym układzie nerwowym jest dla powoda niepomysłne.

W ocenie ortopedycznej, cierpienia fizyczne powoda od czasu wypadku były bardzo duże. Początkowo były spowodowane urazem czaszkowo - mózgowym, obecnie zaś są głównie związane ze spastycznym porażeniem kończyn dolnych będącym źródłem dolegliwości bólowych podczas prób usprawnienia chorego.

Powód wymaga kontynuacji leczenia farmakologicznego w zakresie kontroli epilepsji pourazowej, jak i zaburzeń o typie lękowo - depresyjnym. Niezbędna jest kontynuacja leczenia usprawniającego w warunkach, jakie tylko będą dostępne dla powoda zarówno z punktu widzenia logistycznego, finansowego jak i ściśle medycznego. Utrudnienia w życiu codziennym powoda polegają na potrzebie pielęgnacji przetoki nadłonowej i okresowej wymianie cewnika. Powód powinien także zażywać leki odkazające układ moczowy w ramach profilaktyki przeciwbakteryjnej. Istnieje też potrzeba okresowej wymiany cewnika cystostomijnego oraz płukania pęcherza moczowego.

Powód od chwili wypadku musi ponosić koszty związane z leczeniem, dodatkowymi środkami higienicznymi (głównie związanymi z zacewnikowaniem i pampersami), zakupem dodatkowych leków. Oprócz tego wymaga dodatkowej, poza szpitalną, opieki. Rodzina powoda ponosi też koszty dojazdów do szpitala.

Renta z tytułu zwiększonych potrzeb, kształtuje się następująco:

1. od 1 lutego do 26 kwietnia 2009 r. po 1.450 zł miesięcznie, na co składa się:

a) koszty dojazdów rodziny do szpitala - ok. 100 zł miesięcznie,

b) koszty dodatkowych leków 150 zł miesięcznie,

c) koszty dodatkowego wyżywienia - ok. 100 zł miesięcznie,

- d) koszty niezbędnych środków higienicznych (maści, chusteczki, ręczniki) -ok. 200 zł miesięcznie,
- e) koszty dodatkowej opieki w wymiarze 4 godzin dziennie, tj. ok. 120 godzin miesięcznie - 900 zł miesięcznie (przyjmując stawkę 7.50 zł/1godz. opieki).

2. od 27 kwietnia do 30 czerwca 2009r. w kwocie 1.776 zł miesięcznie, na co składa się:

- a) koszty pobytu w Zakładzie (...) - 776 zł miesięcznie,
- b) koszty dojazdów rodziny do szpitala - ok. 100 zł miesięcznie,
- c) koszty dodatkowych leków - ok. 150 zł miesięcznie,
- d) koszty dodatkowego wyżywienia - ok. 100 zł miesięcznie, koszty niezbędnych środków higienicznych (maści, chusteczki, ręczniki) -ok. 200 zł miesięcznie, koszty dodatkowej opieki w wymiarze 2 godzin dziennie, tj. 60 godzin miesięcznie - 450 zł (przyjmując stawkę 7,50 zł/1 godz. opieki);

3. 1 lipca 2009 r. do 30 czerwca 2010r. w kwocie 1.896 zł miesięcznie, na co składa się:

- a) koszty pobytu w Zakładzie (...) - 776 zł miesięcznie,
- b) koszty dojazdów rodziny do szpitala - ok. 100 zł miesięcznie,
- c) koszty dodatkowych leków - ok. 150 zł miesięcznie,
- d) koszty dodatkowego wyżywienia - ok. 100 zł miesięcznie,
- e) koszty niezbędnych środków higienicznych (maści, chusteczki, ręczniki) -ok. 200 zł miesięcznie,
- f) koszty dodatkowej opieki w wymiarze 2 godzin dziennie, tj. ok. 60 godzin miesięcznie - 570 zł miesięcznie (przyjmując stawkę 9.50 zł za godzinę opieki);

4. od 1 lipca 2010 r. i na przyszłość w kwocie 1940,64 zł miesięcznie, na co składa się:

- a) koszt pobytu w Zakładzie (...) - 820,64 zł miesięcznie, koszty dojazdów rodziny do szpitala - ok. 100 zł miesięcznie,
- b) koszty dodatkowych leków -ok. 150 zł miesięcznie,
- c) koszty dodatkowego wyżywienia - ok. 100 zł miesięcznie,
- d) koszty niezbędnych środków higienicznych (maści, chusteczki, ręczniki) -ok. 200 zł miesięcznie,
- e) koszty dodatkowej opieki w wymiarze 2 godzin dziennie, tj. ok. 60 godzin miesięcznie - 570 zł miesięcznie (przyjmując stawkę 9,50 zł za godzinę opieki).

Kwoty renty uwzględniają fakt, że powód od chwili wypadku przebywa w placówkach opieki zdrowotnej, gdzie zapewnioną ma w dużej części opiekę lekarską i pielęgniarską. Jednak po opuszczeniu Zakładu (...) jego miesięczne koszty związane z leczeniem i opieką znacznie wzrosną, zwłaszcza, że powód rozpoczął trzeci i prawdopodobnie ostatni turnus w Zakładzie (przyznanie pobytu w Zakładzie jest co do zasady możliwe najwyżej na trzy turnusy).

Przed wypadkiem powód był sprawnym, wysportowanym, zdrowym mężczyzną. Cieszył się doskonałą kondycją, dzięki czemu mógł ze znajomymi kolarzami przejeżdżać na rowerze 80 - 100 kilometrów co drugi dzień.

Powód mieszkał z żoną, której pomagał w prowadzeniu gospodarstwa domowego. Żona powoda cierpi na nadciśnienie i przewlekłą chorobę zapalenia stawów, co znacznie ogranicza ją ruchowo. M. K. (1) opiekował się żoną, woził ją do lekarzy, na zakupy, w domu wykonywał wszelkie niezbędne prace takie, jak: sprzątanie, mycie okien, gotowanie.

Po wypadku sytuacja życiowa powoda uległa radykalnej zmianie. Powód jest przykuty do łóżka i całkowicie uzależniony od pomocy innych osób. Cierpi na napady padaczki pourazowej. Pojawiły się także objawy pogorszenia słuchu, częste bóle i zawroty głowy. Szczególnego cierpienia powodowi przydaje fakt, że samodzielnie nie jest on w stanie nawet załatwić potrzeb fizjologicznych (pampersy i cewnik). Bardzo pogorszył się stan psychiczny M. K. (1), który teraz jest zrezygnowany, apatyczny, załamany, często płacze.

Powód zgłosił szkodę Towarzystwu (...) S.A. Oddziałowi w Ł. pismem z dnia 28 grudnia 2009 r., doręczonym zakładowi ubezpieczeń 19 stycznia 2010 r., określając roszczenia na kwotę 300.000 zł. W piśmie z dnia 15 lutego 2010 r. T.U. InterRisk poinformował o odmowie uwzględnienia roszczeń ze względu na stanowisko zarządcy drogi wyrażone w piśmie z dnia 4 lutego 2010 r., który nie uznaje swojej winy. Pomimo tego powód ponownie zgłosił szkodę do Starostwa Powiatowego w piśmie z dnia 1 marca 2010 r.

**Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy** Sąd Okręgowy uznał, że nie pozwala on na ustalenie podstawowej okoliczności, a mianowicie stanu nawierzchni jezdni w dacie zdarzenia, a tym samym nie można dokonać oceny, czy stan ten stanowił zagrożenie dla uczestników ruchu drogowego i czy w zaistniałej sytuacji pozwany jako zarządca drogi naruszył przepisy ustawy o drogach publicznych. Sąd Okręgowy wskazał na następujące okoliczności:

1. Powód nie pamięta okoliczności wypadku, nie zeznawał na te okoliczności, a zatem trzeba przyjąć, że okoliczności stanowiące podstawę powództwa zostały wskazane przez stronę powodową w pozwie na podstawie zeznań świadków J. M. (1) i H. A. (1). Istnieje jednak rażąca rozbieżność między tym co wskazano w uzasadnieniu pozwu, a tym co ostatecznie zeznawali świadkowie na rozprawie. Z uzasadnienia pozwu wynika, że:

„ Rowerzyści jechali jeden za drugim. Nagle M. K. (1) zauważył, że jadący przed nim kolarz gwałtownie skraca. Juk się okazało, rowerzysta podróżujący przed powodem zmuszony był wykonać len manewr, aby obronić się przed wjazdem w dziurę w asfalcie. Powód jednak nie miał już możliwości wykonania takiego manewru, ponieważ wyrwę w nawierzchni zobaczył dopiero w ostatniej chwili, kiedy odsłoniła ją jadąca przed nim osoba”. Wynikałoby z sekwencji zdarzeń, że świadkowie i powód należycie obserwowali jezdnię, poprzedzający powoda kolarz musiał wykonać nawet gwałtowny manewr by ominąć dziurę a powód nie mógł uniknąć upadku, bo jadąc za tą osobą miał zasłonięte na tym fragmencie pole widzenia i dziurę zauważył przez to w ostatniej chwili.”

Na rozprawie świadek J. M. (1) jednoznacznie zeznał, że to on jechał na początku trójki kolarzy, jechał prosto, nie wykonywał żadnych manewrów, jechał przy krawędzi jezdni i nie zauważył żadnej dziury, szczeliny w jezdni. Nie miał potrzeby by hamować, bądź wykonywać jakieś manewry, a upadku powoda w ogóle nie widział. Powyższe potwierdził H. A. (1), dodając że powód jechał prawie obok niego, trochę z tyłu- rozmawiali. J. M. (1) podkreślał, że wypadek powoda mógł być skutkiem jakiegoś zagapienia. Natomiast H. A. (1) stwierdził, że powód zauważył dziurę.

W oświadczeniu napisanym przez świadków, bez daty, a więc nie wiadomo jakim czasie po zdarzeniu zostało ono napisane wskazano inną kolejność poruszania się kolarzy, a dodatkowo wpisano, że powód w ogóle nie zauważył dziury. Data oświadczenia miałaby o tyle znaczenie, że pozwoliłaby na ocenę możliwości zapamiętania przebiegu zdarzenia. Gdyby zostało ono złożone zaraz po wypadku jego wiarygodność byłaby największa.

Wprawdzie H. A. (1) potwierdził, że powód wpadł w jakąś dziurę, ale sam nie twierdził, że ja uprzednio zauważył, musiał ją omijać, wykonywać jakieś manewr. Zatem osoby jadące z powodem w ogóle żadnych, istotnych ubytków w jezdni nie zauważyły, bo gdyby tak było, to jak wynika z ich zeznań, wzajemnie by się ostrzegali, tak jak to mieli czynić w zwyczajach wcześniej, w czasie wspólnych treningów.

Żadna z osób nie wykonała zdjęć miejsca zdarzenia, a zdjęcia nawierzchni jezdni wykonane latem (wypadek był zimą) nie mają żadnego znaczenia dowodowego. Na zdjęciach widać dwa ubytki w jezdni, różnej wielkości i nawet

gdyby hipotecznie przyjąć, że były one w dacie zdarzenia na jezdni, to trudno było ich nie zauważyć, tym bardziej, że nawierzchnia jezdni nie była pokryta lodem, ani śniegiem, warunki atmosferyczne, w tym widoczność, były dobre. Odniesienie się świadków J. M. (1) i H. A. (1) do tych nie mających znaczenia dowodowego zdjęć i próba określenia wielkości dziur i ich położenia nie może odnieść zamierzonego skutku.

Żadna z osób będących na miejscu zdarzenia, nie zawiadomiła policji- ani świadkowie przesłuchani w tej sprawie, ani lekarz udzielający pomocy powoda, ani sanitariusze z pogotowia ratunkowego, ani też w późniejszym terminie rodzina powoda, mimo że skutki wypadku dla powoda były tragiczne i powód wiązał to zdarzenie ze stanem nawierzchni jezdni, które mogła też przecież stanowić zagrożenie dla innych uczestników ruchu.

Notatka pogotowia ratunkowego jest lakoniczna i nie ma w niej mowy o przyczynach upadku powoda.

Powód nie wnioskował o przesłuchanie w charakterze świadków lekarza, który udzielał pomocy powodowi bezpośrednio po wypadku, ani sanitariuszy pogotowia ratunkowego., co być może pozwoliłoby na ustalenie stanu drogi w miejscu zdarzenia, położenia powoda po wypadku na jezdni, stanu jego roweru, a więc istotnych okoliczności dla rozstrzygnięcia sprawy.

Brak jest dowodu rzeczowego w postaci roweru powoda, a oględziny roweru, jego uszkodzenia, w tym kół, być może byłyby podstawą do określenia rodzaju „przeszkody” w jezdni, z którą miał kontakt rower powoda np. jej głębokości. Żaden też ze świadków nie uszkodził w rowerze powoda.

**W takim stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał, że** roszczenie powoda nie może być uwzględnione.

Pozwany Powiat (...) jest zobowiązany do utrzymania, remontów i konserwacji dróg publicznych stanowiących jego własność i odpowiada za stan ich nawierzchni na mocy ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (Dz. U. 2007.19.115 j.t. ) Z kolei zarząd powiatu jako organ jednostki samorządu terytorialnego jest zarządcą drogi ( art. 19 ustawy ). Do zarządcy drogi należy między innymi ( art. 20 ustawy):

1. utrzymanie nawierzchni drogi, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą, z wyjątkiem części pasa drogowego, o których mowa w art. 20f pkt 2.
2. przeprowadzanie okresowych kontroli stanu dróg i drogowych obiektów inżynierskich oraz przepraw promowych, ze szczególnym uwzględnieniem ich wpływu na stan bezpieczeństwa ruchu drogowego;
3. wykonywanie robót interwencyjnych, robót utrzymaniowych i zabezpieczających;
4. przeciwdziałanie niszczeniu dróg przez ich użytkowników;
5. wprowadzanie ograniczeń lub zamykanie dróg i drogowych obiektów inżynierskich dla oraz wyznaczanie objazdów drogami różnej kategorii, gdy występuje bezpośrednie zagrożenie bezpieczeństwa osób lub mienia;

Działalność zarządcy dróg publicznych na podstawie przytoczonych przepisów podejmowana w celu utrzymania bezpieczeństwa drogi publicznej nie należy w do działalności o charakterze władczym i jest to tylko wykonywanie robót konserwacyjnych, zmierzających do zwiększenia bezpieczeństwa i wygody ruchu, w tym także odśnieżanie i zwalczanie śliskości zimowej. Podobne stanowisko zostało wyrażone zw uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2003 roku CKN 1347/00 (nie opublik.).

Mając na uwadze należy dojść do wniosku, że odpowiedzialność odszkodowawcza pozwanego znajduje podstawę w art. 415 k.c. Do przesłanek tej odpowiedzialności należą: zdarzenie, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie winy, oraz szkoda i związek przyczynowy między owym zdarzeniem a szkodą. Przy ustalaniu odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych znajdują zastosowanie przepisy ogólne dotyczące związku przyczynowego, szkody i sposobów jej naprawienia (art. 361-363 k.c.).

Podstawowe znaczenie dla stosowania art. 415 k.c. ma określenie zdarzenia, za które podmiotowi przypisywana jest odpowiedzialność (czyn sprawcy), oraz jakie okoliczności pozwalają albo uniemożliwiają uznanie go za czyn zawiniony.

W przedmiotowej sprawie, jak też zostało wskazane w ocenie dowodów, nie jest możliwe ustalenie stanu nawierzchni w dacie zdarzenia, rozmiaru i widoczności ewentualnych ubytków nawierzchni, możliwości ich zauważenia i ominięcia przez powoda, zagrożenia dla bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego z uwagi na stan nawierzchni, a tym samym nie jest możliwe przypisanie pozwanemu zawinionego naruszenia przepisów wskazanej ustawy o drogach publicznych ( art. 20 pkt 16 ustawy z 1985 r. o drogach publicznych).

W przedmiotowej sprawie nie można opierać się na prawdopodobieństwie, domniemaniach faktycznych, gdyż wymagane jest udowodnienie podstawy faktycznej powództwa. Mając na uwadze powyższe należy stwierdzić, że iż brak przypisania naruszenia przepisów przez pozwanego - bo trudno zresztą oczekiwać, że każdy ubytek w jezdni stanowi zagrożenia dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym i powinien być natychmiast usunięty przez zarządcę - powoduje brak przesłanek odpowiedzialności pozwanego w świetle art. 415 k.c.

Z powyższych względów orzeczone powództwo zostało oddalone.

### ***Powyższe rozstrzygnięcie zostało zaskarżone przez powoda:***

W złożonej apelacji powód zarzucił:

I. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego wskutek naruszenia przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, a to art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie oceny dowodów w sposób:

1. dowolny poprzez:

a) uznanie, że nie można ustalić stanu nawierzchni jezdni w dacie zdarzenia i przyczyn upadku powoda, podczas gdy stan ten został ustalony w sposób wystarczający dla uwzględnienia żądania pozwu tj. zostało ustalone, że dacie zdarzenia istniał ubytek w jezdni, który stał się przyczyną upadku powoda, co wynika z zeznań świadków A. i M.,

b) stwierdzenie, że załączone do pozwu zdjęcia ubytków w jezdni nie mają żadnego znaczenia dowodowego i uznanie, że nawet potwierdzenie istnienia w dacie wypadku, widocznej na zdjęciu dziury, przez świadków nie może odnieść żadnego skutku,

c) stwierdzenie, że w pisemnym oświadczeniu świadków wypadku załączonym do pozwu wskazana została inna kolejność poruszania się kolarzy niż to wynika z zeznań tych świadków, podczas gdy kolejność wskazana w oświadczeniu oraz w zeznaniach świadków A. i M. jest taka sama,

2. niewszechstronny poprzez niewzięcie pod uwagę, że żaden przeprowadzony w sprawie dowód nie wskazuje, aby zaistniała inna przyczyna upadku powoda aniżeli wpadnięcie przez niego w dziurę w jezdni,

3. sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego poprzez:

a) przyjęcie, że w notatce pogotowia ratunkowego z miejsca wypadku kiedykolwiek umieszcza się opis przyczyn tego wypadku i przytoczenie tego argumentu jako argumentu przeciwko żądaniu pozwu, podczas gdy przyczyna wypadku jest irrelevantna z punktu widzenia medycznego i jako takiej nigdy nie umieszcza się jej w dokumentacji medycznej,

b) uznanie, że naturalnym działaniem świadków zdarzenia, rodziny pozwanego, lekarza lub ratowników medycznych powinno być zawiadomienie Policji, podczas gdy osoby te były zaangażowane w ratowanie życia, znajdującego się w krytycznym stanie, powoda i trudno było od nich wymagać działań zmierzających do udokumentowania okoliczności zdarzenia;



II. naruszenie przepisów prawa procesowego, a to:

1. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez dokonanie oceny i porównania opisu wypadku zawartego w uzasadnieniu pozwu z zeznaniami świadków podczas gdy uzasadnienie pozwu nie jest dowodem w sprawie i ewentualne rozbieżności między jego treścią a wnioskami płynącymi z przeprowadzonych dowodów' nie stanowią o istnieniu rozbieżności w zebranych materiale dowodowym,
2. art. 233 § 2 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nienadanie jakiegokolwiek krytycznego znaczenia postępowaniu strony pozwanej polegającego na niezłożeniu dokumentacji fotograficznej miejsca zdarzenia pomimo tego, że pełnomocnik pozwanego został do tego zobowiązany przez Sąd na rozprawie w dniu 19 października 2010 r.,
3. art. 271 § 1 k.p.c. w zw. z art. 155 § 1 k.p.c. poprzez niewłaściwie prowadzenie przesłuchania świadków A. i M. polegające na zaniechaniu zadawania pytań świadkom odnośnie daty sporządzenia oświadczenia pisemnego opisującego okoliczności wypadku oraz odnośnie uszkodzeń roweru powoda, pomimo tego, że Sąd w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stwierdził, że kwestie te wymagały wyjaśnienia w toku przesłuchania.

W konsekwencji tych zarzutów powód wniósł o:

zmianę wyroku poprzez

1. zasądzenie kwoty 800.000 złotych z tytułu zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od kwoty: 300.000 złotych od dnia 16 lutego 2010 r. do dnia zapłaty, 500.000 złotych od dnia doręczenia pozwu pozwanemu do dnia zapłaty,
2. zasądzenie kwoty 938,90 złotych z tytułu odszkodowania z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty,
3. przyznanie renty miesięcznej na zwiększone potrzeby płatnej z góry do 10. dnia każdego miesiąca, z ustawowymi odsetkami od dnia 15 kwietnia 2010 r. w zakresie każdej z rat wówczas wymagalnych oraz w przypadku uchybienia terminu płatności którejkolwiek z rat w przyszłości następująco:
  - a) począwszy od dnia 1 lutego do 30 kwietnia 2009 r. w kwocie 1.450zł miesięcznie,
  - b) począwszy od dnia 1 maja do 30 czerwca 2009 r. w kwocie 1.776 zł miesięcznie,
  - c) począwszy od dnia 1 lipca 2009 r. do 30 czerwca 2010 r. w kwocie 1.896 zł miesięcznie,
  - d) począwszy od dnia od 1 lipca 2010 r. i na przyszłość w kwocie 1940, 64 zł;
4. ustalenie, że pozwany ponosi odpowiedzialność za dalsze, mogące powstać w przyszłości skutki wypadku,
5. o zasądzenie na rzecz powódki kosztów postępowania przed Sądem I instancji, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych,
6. zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego przed Sądem II instancji, według norm przepisanych.

**Sąd Apelacyjny ocenił, ustalił dodatkowo i zważył co następuje:**

Apelacja powoda jest częściowo zasadna.

Odnosząc się do ustalonego przez Sąd Okręgowy stanu faktycznego dotyczącego przebiegu zdarzenia z dnia 29 stycznia 2009 roku i przeprowadzonej oceny dowodów przede wszystkim stwierdzić należy, że istnieje rozbieżność pomiędzy

poczynionymi ustaleniami faktycznymi dotyczącymi przebiegu i przyczyn upadku powoda z roweru, a dokonaną przez ten Sąd oceną dowodów i w konsekwencji oceną prawną.

Sąd Okręgowy precyzyjnie ustalił na podstawie zeznań H. A. (1) oraz J. M. (1) przebieg zdarzenia stwierdzając:

„Na początku trójki kolarzy jechał J. M. (1). Jechał prosto, nie wykonywał żadnych manewrów i nie zauważył dziury, ani szczeliny w jezdni. Nie miał potrzeby hamowania, ani wykonywania żadnych manewrów. Nie widział upadku powoda. Za J. M. (2) jechał H. A. (1), a tuż obok trochę z tytułu powód M. K. (1). H. A. (1) rozmawiał z powodem. Powód zauważył dziurę-szczelinę i krzyknął coś. Był blisko przed tą dziurą i w nią wpadł. Rzuciło nim, zgubił równowagę i odbił w lewo, a następnie przewrócił się z rowerem. Przed upadkiem powód próbował się ratować, mocno trzymał się roweru, zrzuciło nim na prawo i lewo”. Dalej Sąd przytoczył treść s pisemnego oświadczenie spisane przez H. A. i J. M..

Z kolei w dokonywanej ocenie dowodów Sąd powołał się na rozbieżności pomiędzy opisami zdarzenia wynikającymi z zeznań świadków, a załączonym do akt pisemnym oświadczeniem podpisanym przez tych świadków oraz uzasadnieniem pozwu. Sąd zwrócił uwagę na zauważenie przez świadków ubytku w jezdni zanim doszło do upadku powoda, albo potrzebę wykonywania jakichkolwiek manewrów, czy zwyczajowe ostrzeżenie się o dziurach w jezdni. Nadto powołał się na brak dokumentacji zdjęciowej miejsca zdarzenia, wezwania policji, zaniechanie przesłuchania personelu medycznego, czy zbadania roweru jako dowodu rzeczowego.

Odwołując się do tych wszystkich okoliczności Sąd uznał, że materiał dowodowy daje podstawę jedynie do stwierdzenia, że w dniu 29 stycznia 2009 r. w P. na zjeździe z wiaduktu nad autostradą doszło do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego powód doznał obrażeń ciała. Dalej Sąd stwierdził, że materiał dowodowy nie pozwala na ustalenie podstawowej okoliczności, a mianowicie stanu nawierzchni jezdni w dacie zdarzenia, co uniemożliwia dokonanie oceny, czy stan ten stanowił zagrożenie dla uczestników ruchu drogowego i czy w zaistniałej sytuacji pozwany jako zarządca drogi naruszył przepisy ustawy o drogach publicznych.

Powyższe konkluzje przeprowadzonej oceny dowodów stoją w całkowitej sprzeczności z precyzyjnymi ustaleniami Sądu co do przebiegu zdarzenia poczynionymi na podstawie zeznań świadków. Przytoczone na wstępie rozważań ustalenia faktyczne nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do przyjętej przez Sąd kolejności z jaką poruszali się kolarze, możliwości przejechania feralnego odcinka bez wjechania w dziurę w jezdni, a nawet jej niezauważenia oraz tego, że przyczyną upadku był ubytek w jezdni, w który powód wjechał tracąc równowagę i przewracając się mimo podejmowania manewrów obronnych. Sąd ustalił ten stan faktyczny w sposób jednoznaczny w oparciu o przeprowadzone dowody z zeznań świadków.

Nie do pogodzenia jest powzięte ustalenie faktyczne, że przyczyną upadku był ubytek w jezdni z jednoczesnym przyjęciem w ocenie dowodów, że nie można ustalić stanu nawierzchni jezdni w dacie zdarzenia, a w konsekwencji ocenić, czy stanowił zagrożenie dla uczestników ruchu drogowego.

W tym miejscu należy stwierdzić, że na pełną akceptację zasługuje oparcie poczynionych ustaleń faktycznych o treść złożonych zeznań. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że pisemne oświadczenie świadków zdarzenia może być uznane co najwyżej za dokument prywatny, którego wiarygodność została podważona zeznaniami osób na nim podpisanymi. Tym samym jedynym dowodem wskazującym na przebieg wypadku były zeznania H. A. i J. M.. Powoływana rozbieżność między tymi zeznaniami, a pisemnym oświadczeniem mogła (i powinna) być wyjaśniana w trakcie przesłuchania H. A. (1), ale z protokołu ( k- 124v-125) nie wynika, aby takie pytania zostały świadkowi zadane.

Jak się wydaje podważenie wiarygodności zeznań tego świadka leżało przede wszystkim w interesie profesjonalnie reprezentowanej strony pozwanej. Skoro żadne pytania, ani wnioski o wyjaśnienie powyższej rozbieżności nie padły, to należało uznać, że powyższe zeznania zostały uznane za nie budzące wątpliwości. Tym samym nie można podzielić twierdzenia apelującego, że jeżeli Sąd miał wątpliwości co do nieścisłości między treścią oświadczenia a treścią składanych zeznań przed Sądem, to miał pełną możliwość ich wyjaśnienia w toku przesłuchania świadków A. i M..

To nie Sąd lecz strony, a przede wszystkim ich profesjonalni pełnomocnicy mają wykazywać się inicjatywą dowodową i zmierzać do wyjaśnienia wątpliwości. Jeżeli Sąd okazał pisemne oświadczenie J. M. (1), to powinno to zwrócić uwagę pełnomocników na wątpliwości wynikające z rozbieżności między składanymi zeznaniami, a pisemnym oświadczeniem. Nie podjęcie inicjatywy przez stronę pozwaną wskazywało, na brak wątpliwości co do przedstawianego przez świadka A. przebiegu zdarzenia mimo oczywistej sprzeczności złożonych zeznań z treścią pisemnego oświadczenia.

W tym miejscu zauważyć należy, że pełnomocnik strony pozwanej po przesłuchaniu H. A. i J. M. oraz syna powoda wskazywał na celowość przeprowadzenia dowodu z oględzin ubytku w jezdni, a ostatecznie zobowiązał się do złożenia w terminie 1 miesiąca dokumentacji fotograficznej szczeliny w drodze. Sąd udzielił mu wnioskowanego terminu, ale żadna dokumentacja, ani żadne dodatkowe wnioski nie zostały złożone ( k- 126v ).

Strona pozwana w dopiero po 6 miesiącach to jest w piśmie z 9 maja 2010 roku, a potem z 31 stycznia 2012 zarzucała brak dowodów pozwalających na twierdzenie, że do upadku doszło wskutek zaniedbań w zakresie utrzymania drogi, po której poruszał się powód. Odwołała się przy tym do zapisów zawartych w uzasadnieniu pozwu i tego, że J. M. nie widział przebiegu zdarzenia, a H. A. nie mógł widzieć zdarzenia skoro jechał przed powodem.

Odnosząc się do twierdzeń zawartych w piśmie strony pozwanej zauważyć trzeba, że powyższe stwierdzenia nie tylko „przeinaczają” zeznania H. A., który nie twierdził, że powód jechał za nim lecz podał:

„Pierwszy jechał M. potem ja, a obok mnie troszeczkę z tyłu K.”

ale przede wszystkim pomijają kluczowe wypowiedzi świadka o treści:

„zauważył dziurę – szczelinę i krzyknął coś, był już blisko przed tą dziurą. On rowerem wpadł w tą dziurę, aż nim zarzuciło,. Zgubił równowagę rzuciło w lewą stronę potem rzuciło go w prawo. Myślałem, że on wpadnie na mnie i ja też się przewrócę. On mnie rowerem nie uderzył , ale wyglądało jakby się ode mnie odbił, wtedy bardzo mocno powód odbił się w lewo. Ja już go straciłem z pola widzenia. Usłyszałem tylko rumot roweru”,

a zatem zawarte w piśmie twierdzenia dotyczące zeznań świadka A. w stanowią jedynie częściową analizę wybranych danych wynikających z akt sprawy, a nie rzetelną ocenę dowodów prezentowaną przez stronę pozwaną.

Istotne jest też, że przytoczona treść zeznań nie pozostawia wątpliwości co do tego, że świadek („jadący obok” i a contrario „troszeczkę z przodu”) widział przebieg zdarzenia poza momentem upadku powoda bo wtedy „stracił go z pola widzenia”. Podnieść też należy, że strona pozwana wskazując dopiero kilka miesięcy po przesłuchaniu świadków na niezgodność sporządzonego opisu zdarzenia z zeznaniami nie wnioskowała o przeprowadzenie jakichkolwiek dowodów, choćby uzupełniającego przesłuchania H. A..

Podnoszona przez stronę pozwaną rozbieżność między zeznaniami świadków, a treścią uzasadnienia pozwu nie może odnieść żadnego skutku, bo jak trafnie wskazywał apelujący uzasadnienie pozwu nie stanowi ona dowodu w sprawie. Niezależnie od tego należy zauważyć, że skoro powód nie pamięta wypadku, to posiadana przez niego i jego rodzinę wiedza na temat przebiegu zdarzenia siłą rzeczy nie jest pełna, może zawierać wiele nieścisłości, a nawet niezamierzone przekłamania. Przekazanie takich informacji pełnomocnikowi przygotowującemu pozew może skutkować sprzecznościami z zebranych w toku postępowania materiałem dowodowym. W takiej sytuacji traktowanie uzasadnienia pozwu jako wersji powoda, która nie znajduje potwierdzenia w zebranych materiale dowodowymi nie znajduje żadnego uzasadnienia.

o zezna

Powoływana przez pozwanego i Sąd Okręgowy w ocenie dowodów wątpliwość dotycząca zaniechania wezwania policji nie ma istotnego znaczenia. Fakt ten nie wyklucza możliwości ustalenia przebiegu zdarzenia, ani przyczyn wypadku. Wprawdzie powypadkowy protokół z miejsca zdarzenia stwierdzający ubytki w jezdni i je opisujący byłby pomocny,

ale sam przez się nie dowodziłby, że upadek był skutkiem wjechania w dziurę. Podnieść również trzeba, że powód po upadku był nieprzytomny, a zatem zawiadomienia mogliby dokonać tylko jego koledzy i to oni musieliby wskazać miejsce upadku i opisać jego przyczynę. Tym samym ewentualny protokół lub zapiski byłyby oparte na zeznaniach osób, które przesłuchał Sąd.

Odnosząc się do twierdzenia o braku opisu zdarzenia w notatce pogotowia należy zauważyć, że jak słusznie wskazywał apelujący, opisy dokonywane przez służby medyczne koncentrują się na przedstawieniu zdarzenia pod kątem stwierdzanych, bądź możliwych obrażeń czyli faktu upadku podczas jazdy na rowerze, a nie przyczyny powodującej upadek z roweru. Przesłuchanie lekarza i sanitariuszy mogłoby jedynie potwierdzać istnienie ubytków w jezdni ( o ile te osoby zapamiętałyby takie fakty), ale nie mogło dowodzić, że te ubytki spowodowały upadek powoda.

Jak trafnie wskazuje apelujący nie można też podzielić oceny Sądu Okręgowego dotyczącej uznania, że fotografie ubytków w jezdni wykonane latem nie mają żadnego znaczenia dowodowego. Jest faktem, że ubytki w jezdni na skutek działania warunków atmosferycznych ulegają zmianom, a zatem stan jezdni wynikający z fotografii wykonanej po dłuższym czasie nie musi być taki sam jak w dacie wypadku. Okoliczność ta nie wyklucza możliwości wykorzystania zdjęć wykonanych po dłuższym okresie czasu np. dla wskazania miejsca w którym doszło do wypadku. Fakt, że fotografie obrazują dwa ubytki jezdni nie ma żadnego znaczenia skoro strona powodowa nie twierdzi, że duży płytki ubytek znajdujący się na osi jezdni miał jakiegokolwiek znaczenie dla zaistnienia wypadku.

Jeśli chodzi o zeznania świadków przesłuchanych przez Sad Okręgowy, to obydwaj twierdzili, że dziura była wąska lecz długa. Miała długość wg świadka A. około 25 cm, a według świadka M. długość kartki formatu A-4 , ale była węższa niż kartka i miała głębokość 5-7 cm. W tak sformułowanych zeznaniach nie można dopatrzeć się nie tylko sprzeczności, ale również sugerowania się, czy opierania się na cudzej wypowiedzi.

Biorąc pod uwagę zaistniałą rozbieżność pomiędzy ustaleniami faktycznymi, a dokonaną oceną dowodów oraz mając na wskazane wątpliwości Sąd Apelacyjny podzielił zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. w zw. z art. 328 k.p.c. Ocena zgromadzonego materiału dowodowego nie może prowadzić do wniosków sprzecznych z dokonanymi przez Sąd ustaleniami faktycznymi. Jeżeli taki stan rzeczy ma miejsce, to albo występuje wadliwość po stronie ustaleń faktycznych, albo po stronie przeprowadzonej oceny.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela powzięte ustalenia faktyczne jako precyzyjne, jasne i znajdujące oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym, natomiast z podanych wyżej względów nie zgadza się z argumentacją zawartą w ocenie dowodów. Sąd odwoławczy nie kwestionuje, że przy dokonywaniu oceny dowodów można odwoływać się do wszelkich okoliczności wynikających z akt sprawy, zasad logiki, doświadczenia życiowego, wskazywać na zaniechania w zakresie podjęcia właściwej inicjatywy dowodowej, ale wyciągnięte z tej oceny wnioski nie mogą być sprzeczne z ustaleniami faktycznymi dotyczącymi przebiegu zdarzenia poddanego pod osąd. Wystąpienie takich rozbieżności musi prowadzić do uznania, że doszło do naruszenia prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy.

Wskazane wątpliwości co do dokonanej oceny dowodów, jak również jej rozbieżność z ustaleniami faktycznymi spowodowały, że Sąd Apelacyjny uznał za celowe uzupełnienie postępowania dowodowego w kierunku wyjaśnienia wątpliwości podnoszonych przez Sąd Okręgowy w tej ocenie, a dotyczących przedłożonej przez powoda dokumentacji zdjęciowej oraz stanu roweru, a także dokumentacji fotograficznej wykonanej przez Powiat (...), do złożenia której strona pozwana się zobowiązywała oraz do złożenia dokumentacji dotyczącej napraw spornej drogi, a nadto analizy przyczyn zaistnienia wypadku.

W oparciu o przeprowadzone dodatkowo dowody poczynił następujące dodatkowe ustalenia faktyczne:

Po zabranii powoda przez pogotowie H. A. i J. M. telefonicznie zawiadomili o zdarzeniu kolegę, który miał większy samochód i mógł przewieźć niesprawny rower powoda. R. M. (1) przyjechał do P., zabrał uszkodzony rower, a od czekających na niego kolegów dowiedział się jaki był przebieg wypadku. Wskazywali mu ubytek w jezdni, który znajdował się po prawej stronie drogi miał wymiary około 30cm \*25 cm. Dziura był głęboka na 6-7 cm, miała ostre brzegi. Po środku jezdni był jeszcze drugi ubytek o znacznie większej powierzchni, ale płytszy. Mniej więcej po pół roku

od wypadku koledzy powoda sfotografowali ten ubytek. Zdjęcia wykonywał J. M., a dziurę wskazywał R. M.. Zdjęcia zostały załączone przez podwoda do akt. Ta dziura jeszcze przez około 2 lata nie była zalepiona, co obserwowali kolarze przejeżdżający tą trasą w ramach odbywanych treningów. Potem droga została naprawiona. Rower nie był naprawiany od wypadku i pozostaje w takim stanie jak w dniu zdarzenia. W rowerze uszkodzona jest kierownica, jedna rączka hamulca (zeznania świadka R. M. (1) protokół k- 757 oraz płyta z rozprawy o: 10 – 0:21 minuta).

Kierownica roweru jest odchylona o około 45 °, lewy hamulec jest wykrzywiony do środka, przednie koło obraca się z oporem i ulega zatrzymaniu. Po pokonaniu oporu dalej się obraca ( oględziny dowodu rzeczowego płyta k- 769 0:31 -0:35 minuta)

Powód zjeżdżając z wiaduktu feralnego dnia poruszał się z prędkością M. ok. 20 - 30 km/h, mógł utracić stateczność ruchu i przewrócić się, w sytuacji gdy przednie koło roweru poruszało się na wysokości bocznej krawędzi ubytku, ześlizgnęło się i wpadło w ubytek w jezdni skutkując zakłóceniem równowagi roweru. Taki sam skutek wystąpiłby w wyniku skośnego ustawienia (w stosunku do wcześniejszego kierunku jazdy) przedniego koła roweru w momencie jego wjazdu w ubytek w jezdni. To również spowodowałoby zakłócenie równowagi i utratę stateczności roweru. Skośne ustawienie przedniego koła roweru w momencie jego wjazdu w ubytek w jezdni musiałoby się wiązać z błędną techniką jazdy kierującego rowerem M. K., polegającą na zbyt późnym zauważeniu przeszkody i gwałtownym podjęciu manewrów obronnych polegających na wykonaniu przez niego nagłego skrętu kierownicą w lewo lub w prawo w momencie wjeżdżania w ubytek w jezdni.

Ubytek takiej wielkości przy zjeżdżaniu z góry jest widoczny z odległości ok. 25 m. Należyte obserwowanie drogi i podjęcie w stosownym czasie właściwych decyzji dawało kolarzowi możliwość ominięcia ubytku. To miejsce nie mogło znajdować się na torze jazdy J. M. i H. A., gdyż w/w nie najechali na taki ubytek, ani nie musieli podejmować żadnych manewrów obronnych.

Z przebiegu wypadku opisanego przez J. M. i H. A. wynika, że przed wypadkiem M. K. miał pełne pole widzenia na jezdnię przed swoim pojazdem, jako że jechał nieco z lewej strony obok jadącego nieco przed nim kolegi. Mógł bezpiecznie ominąć ubytek w jezdni podejmując manewry obronne. Z tego względu wjazd M. K. w ubytek w jezdni był błędem w technice i taktyce jazdy, który świadczył to o nieuważnym obserwowaniu jezdni przed swoim pojazdem i w efekcie spóźnioną reakcją na powstałe zagrożenie na drodze. Pochylona sylwetka kolarza ogranicza jego pole widzenia, ale nie zwalnia go od należytego obserwowania drogi podczas poruszania się po drodze publicznej.

Podczas wjazdu roweru typu kolarskiego, o wąskich oponach w opisywany ubytek w jezdni, przy dużej prędkości roweru (ok. 20 - 30 km/h) powinno nastąpić uszkodzenie opony przedniego koła i uszkodzeniu jego obręczy. Z oględzin roweru M. K. wynika, że rower powoda typu kolarskiego, o wzmocnionej wytrzymałości obręczy kół posiadał tego typu uszkodzenia opony przedniego koła, która jest miejscowo była spłaszczona, wybrzuszona i bez powietrza. Występują również uszkodzenia obręczy tego koła (lekkie rozchylenie i boczne przemieszczenie obręczy w miejscu jej łączenia). W istocie rzeczy są to niewielkie uszkodzenia obręczy koła roweru, ale wynika to z faktu zastosowania obręczy o wzmocnionej wytrzymałości. Zatem nie można wykluczyć, że w/w uszkodzenia roweru M. K. mogły powstać w wyniku jego wjazdu w ubytek w jezdni, opisany przez świadków wypadku. ( opinia biegłego R. L. k-781-783, 829-830 i opinia ustna płyta k- 845 0:07- 0:20 minuta).

Ubytek w jezdni, w który wjechał powód widoczny jest do dnia dzisiejszego, bo został jedynie zalany asfaltem. Znajduje się patrząc od strony wiaduktu po prawej stronie jezdni, blisko jej krawędzi. Ma obecnie kształt owalny, a jego wypełnienie ma wymiary ok. 28 cm \* 25 cm. Asfalt na drodze obecnie jest bardzo popękany z licznymi nierównościami ( dokumentacja zdjęciowa k- 735-742). Strona pozwana nie ma możliwości ustalenia kiedy daty naprawiania spornej drogi ( pismo k- 754)

Analizując zebrany dodatkowo w postępowaniu apelacyjnym materiał dowodowy należy stwierdzić, że stanowi on potwierdzenie i uzupełnienie stanu faktycznego ustalonego przez Sąd Okręgowy. Przeprowadzone dowody korelują z uprzednio zebrany materiał tworząc jednolitą i spójną wersję przebiegu wypadku, jego przyczyn oraz stanu

nawierzchni w dacie i w miejscu zdarzenia, a nadto przeprowadzenia prac naprawczych drogi na odcinku na którym doszło do wypadku.

Ten całościowy obraz zaistniałej sytuacji doprowadził do uznania przez Sąd Apelacyjny, że roszczenie powoda jest częściowo zasadne.

Sąd Okręgowy trafnie wskazał, że odpowiedzialność pozwanego Powiatu (...) jest odpowiedzialnością na zasadzie winy i wynika z treści art. 415 k.c. w związku z art. 19 i 20 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (Dz. U. 2007.19.115 j.t.) Pozwany Powiat (...) jest zobowiązany do utrzymania, remontów i konserwacji dróg publicznych stanowiących jego własność i odpowiada za stan ich nawierzchni. Zarząd powiatu jako organ jednostki samorządu terytorialnego jest zarządcą drogi i do jego obowiązków należy między innymi ( art. 20 ustawy):

1. utrzymanie nawierzchni drogi, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą, z wyjątkiem części pasa drogowego, o których mowa w art. 20f pkt 2.
2. przeprowadzanie okresowych kontroli stanu dróg i drogowych obiektów inżynierskich oraz przepraw promowych, ze szczególnym uwzględnieniem ich wpływu na stan bezpieczeństwa ruchu drogowego;
3. wykonywanie robót interwencyjnych, robót utrzymaniowych i zabezpieczających.

Strona pozwana nie kwestionowała, że droga na której doszło do wypadku jest drogą powiatową i pozostaje w jej zarządzie, ani wynikających z tego zarządu obowiązków w tym utrzymania drogi w należyтым stanie. Swoje zarzuty ograniczyła do „braku dowodów pozwalających na twierdzenie, że do upadku doszło wskutek zaniedbań w zakresie utrzymania drogi, po której poruszał się powód, a także podnoszonego zarzutu przyczynienia się powoda do powstania szkody”.

Skoro odpowiedzialność odszkodowawcza pozwanego znajduje podstawę w art. 415 k.c., to do przesłanek tej odpowiedzialności należą: zdarzenie, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie winy, oraz szkoda i związek przyczynowy między owym zdarzeniem a szkodą. Przy ustalaniu odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych znajdują zastosowanie przepisy ogólne dotyczące związku przyczynowego, szkody i sposobów jej naprawienia (art. 361-363 k.c.).

W niniejszej sprawie okolicznościami niespornymi było to, że 29 stycznia 2009 roku podczas zjazdu na rowerze z wiaduktu nad autostradą powód poruszający się bez kasku ochronnego przewrócił się na rowerze i w wyniku upadku doznał bardzo ciężkich urazów skutkujących paraliżem i niemożnością samodzielnego funkcjonowania. Sporny natomiast był stan drogi w dacie wypadku i istnienie związku przyczynowego pomiędzy stanem drogi, a upadkiem powoda z roweru.

Jak wynika z precyzyjnych ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego ( k- 682) na zjeździe z wiaduktu w był ubytek w jezdni. Powód go zauważył jak był już blisko przed nim, krzyknął, wpadł w tę dziurę, rzuciło nim co skutkowało utratą równowagi, odbiciem się w lewo i upadkiem z rowerem na lewą stronę.

Powyższe ustalenia zostały poczynione przez Sąd I instancji na podstawie zeznań naocznego świadka H. A. obok którego, ale troszeczkę z tyłu jechał powód. Świadek zeznał że widział moment wpadnięcia w dziurę, podjęte przez powoda manewry obronne, ale nie widział samego upadku bo już stracił powoda z pola widzenia i jedynie słyszał rumot wskazujący na przewrócenie się powoda na rowerze. Wiarygodność przytoczonych zeznań jak już to było powyżej wskazywane przez Sąd Apelacyjny nie została w żaden sposób podważona, chociażby przez skonfrontowanie ich podczas przesłuchania pisemnym oświadczeniem w celu wyjaśnienia, kto to oświadczenie napisał, kiedy, w jakich okolicznościach, dlaczego zawiera treść częściowo sprzeczną ze składanymi zeznaniami. Możliwe też było żądanie odebrania od świadka przyrzeczenia i ponowne jego przesłuchanie.

Bez podjęcia tego rodzaju czynności podważanie prawdziwości i wiarygodności zeznań świadka w pismach składanych po długim czasie wskazujących na rozbieżność z treścią pisemnego oświadczenia nie może być zdaniem Sądu

Apelacyjny uznane za skuteczne. H. A. jest osobą obcą, wynik sprawy w żaden sposób nie będzie oddziaływał na jego sytuację i nie wykazano żadnego powodu dla którego świadek mógłby składać fałszywe zeznania, tak samo zresztą jak i pozostałe osoby obecne na miejscu wypadku czyli J. M. i R. M..

Podnieść też należy, że zeznania H. A. zostały w całości potwierdzone przez J. M. (1), który nie widział wypadku, bo jechał przodem, ale o jego przebiegu dowiedział się kilka minut po zdarzeniu od naocznego świadka H. A.. Te wersję zdarzenia potwierdził również świadek M. przesłuchany w postępowaniu apelacyjnym, który przyjechał na miejsce wypadku w celu zabrania roweru, a koledzy opowiadali mu co się stało. Wszyscy ci świadkowie oglądali dziurę w jezdni, w którą wjechał powód i stwierdzali, że była dłuższa, ale węższa i dość głęboka.

Doświadczenie życiowe wskazuje, że w dniu wypadku rozmawia się o jego możliwym przebiegu, przyczynach, skutkach i dokładnie analizuje się wszystkie okoliczności. Z tego względu wartość dowodowa zeznań osób znajdujących się na miejscu zdarzenia, choć nie będących jego naocznymi świadkami jest duża.

Zauważyć też trzeba, że zaistnienie wypadku wskutek wpadnięcia w dziurę znajduje swoje odzwierciedlenie w opisanych przez biegłego uszkodzeniach roweru powoda odpowiadających takiemu przebiegowi zdarzenia.

W tej sytuacji nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, że istniała jakakolwiek inna przyczyna upadku powoda jako wytrawnego rowerzysty niż nagłe wpadnięcie w głęboki ubytek w jezdni o ostrych krawędziach. Taką przyczyną mogłoby być np. nagłe uszkodzenie jakiegoś elementu roweru, ale nie wskazują na to żadne dowody.

Powyższy stan rzeczy nie pozostawia zdaniem Sadu Apelacyjnego najmniejszych wątpliwości co do tego, że droga powiatowa pozostająca w zarządzie pozwanego miała ubytki w asfaltowej nawierzchni, zagrażające bezpieczeństwu ruchu, a upadek powoda jako rowerzysty był następstwem wjechania w taki ubytek. W tym miejscu podnieść trzeba, że strona pozwana nie wykazała, aby przedmiotowy ubytek powstał w sposób nagły, na skutek szczególnego zdarzenia i nie miała możliwości jego usunięcia, albo innego zabezpieczenia drogi. Było nawet przeciwnie, bo jak wynika z zeznań świadków, ten ubytek nie był naprawiony przez ok. 2 lata, czyli nawet w czasie w którym pozwany dowiedział się o wytoczeniu niniejszego powództwa.

Skoro zarządca drogi jest zobowiązany do utrzymania jej w należyтым stanie to jest utrzymania nawierzchni drogi, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, przeprowadzania okresowych kontroli stanu dróg i drogowych obiektów ze szczególnym uwzględnieniem ich wpływu na stan bezpieczeństwa ruchu drogowego i wykonywania robót interwencyjnych, robót utrzymaniowych i zabezpieczających, to zaniechanie przeprowadzenia prac naprawczych drogi, w której występowały stwierdzone w tym procesie ubytki w asfalcie musi rodzić odpowiedzialność z mocy przytoczonego wyżej art. 415 k.c.

Zasadny jednak jest zarzut przyczynienia powoda do powstania szkody. W dacie wypadku nie istniał wprawdzie obowiązek poruszania się przez rowerzystów po drogach publicznych w kaskach ochronnych, a w sprawie nie zostało też wykazane, że powód miał licencję kolarską lub cykloturysty i wynikający z tego obowiązek używania kasku, dla jak trafnie wskazywała strona pozwana używanie kasku nakazywał zwykły rozsądek i przeciętna dbałość o własne zdrowie. Powód z grupą kolegów – byłych kolarzy przejeżdżali jednorazowo kilkadziesiąt kilometrów, a rocznie kilkanaście tysięcy kilometrów i to z niemałą prędkością. W tych warunkach jazda bez kasku stanowiła duże ryzyko doznania szkody w wyniku upadku, lub jakiegokolwiek kolizji. Jak wynika z opinii biegłego B. kask chroniłby głowę powoda, a zatem jego bardzo poważny uraz czaszkowo mózgowy powoda byłby znacznie mniejszy, bo kask zminimalizowałby siły działające bezpośrednio na głowę. Nie miałyby natomiast wpływu na uraz kręgosłupa w odcinku szyjnym.

Jeszcze bardziej istotnym elementem przyczynienia się powoda do powstania szkody jest to, że powód miał możliwość uniknięcia wypadku przy należyтым obserwowaniu drogi. Jeżeli nawet pochylenie sylwetki kolarza co do zasady ogranicza jego pole widzenia, to w czasie zwykłego poruszania się po drodze publicznej nie zwalnia go od obowiązku bacznej obserwacji drogi. Powód nie zastosował się do tego obowiązku, albo „zagapił się” i w efekcie ubytek zauważył

zbyt późno i nie mógł podjąć już skutecznych manewrów obronnych. O takim stanie rzeczy świadczy krzyk powoda, o którym zeznawał H. A..

Wszystko to prowadzi do wniosku, że szkoda doznana przez powoda jest wynikiem dwóch równorzędnych przyczyn istnienia ubytku w jezdni zagrażającego bezpieczeństwu przynajmniej rowerzysty i zachowania powoda, który nienależycie obserwował drogę, co uniemożliwiło mu podjęcie odpowiednio wcześniej manewrów obronnych oraz poruszał się bez kasku. Te okoliczności sprawiły, że należało uznać 50 % przyczynienie powoda do powstania szkody.

Powód dochodził zasądzenia zadośćuczynienia, odszkodowania, rent i ustalenia. Sąd uznał częściową zasadność tych roszczeń, a wszystkie należne kwoty obniżył o 50 %.

Podstawę zasądzenia zadośćuczynienia stanowi art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c., zgodnie z którym zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę może żądać poszkodowany, który w wyniku czynu niedozwolonego doznał uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. W przepisach obowiązującego prawa ustawodawca nie sprecyzował sposobu ustalenia wysokości zadośćuczynienia, odwołując się do sędziowskiego uznania, opartego na całokształcie okoliczności sprawy. Przeprowadzona w ten sposób analiza konkretnego przypadku ma doprowadzić do wyliczenia „odpowiedniej sumy”, to jest takiej kwoty, która odpowiada krzywdzie, ale nie jest wygórowana na tle stosunków majątkowych społeczeństwa. Przez krzywdę należy rozumieć: cierpienia fizyczne w postaci bólu i innych dolegliwości oraz cierpienia psychiczne polegające na ujemnych doznaniach przeżywanych w związku z cierpieniami fizycznymi i ich następstwami, zwłaszcza trwałymi lub nieodwracalnymi, uszkodzeniami ciała lub rozstrojem zdrowia. W pojęciu krzywdy mieszczą się nie tylko cierpienia fizyczne i psychiczne już doznane, ale również te, które mogą powstać w przyszłości. W orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, że ocena rozmiarów krzywdy wymaga uwzględnienia nasilenia cierpienia, długotrwałości choroby, rozmiaru kalectwa, trwałości następstw zdarzenia oraz konsekwencji uszczerbku na zdrowiu w dziedzinie życia osobistego i społecznego (np. wyrok Sądu Najwyższego z 10.06.1999 r., II UKN 681/98, OSNP 2000, nr 16, poz. 626)

Sąd wziął pod uwagę ustalony przez Sąd Okręgowy i w pełni podzielany przez Sąd Apelacyjny niezwykle ciężki charakter obrażeń doznanych w przebiegu wypadku, konieczność długotrwałej hospitalizacji, rozmiary cierpienia fizycznych i psychicznych oraz rozmiar uszczerbku na zdrowiu powoda wynoszący łącznie 290 %. Dolegliwości i cierpienia powoda są niewyobrażalne, mają charakter trwały, a niektóre z nich nawet postępujący. Powód utracił wszystko czym żył. Stał się człowiekiem wymagającym całodobowej opieki w zakładzie leczniczym, który nie ma żadnej nadziei na odzyskanie choćby niewielkiej części sprawności. Zachowanie przez powoda świadomości stanu rzeczy prowadzi pogłębienia zakres jego cierpienia i psychicznych przeżyć. Jego depresja powoda i jego zły stan ogólny są w tej sytuacji całkowicie zrozumiałe.

Z tych wszystkich względów adekwatną do rzeczywistego rozmiaru doznanej przez powoda krzywdy jest zdaniem Sądu Apelacyjnego kwota 400.000 zł, a dalej idące roszczenie podlega oddaleniu jako wygórowane. Mając na uwadze 50% przyczynienie zasądzona została kwota 200.000 zł z ustawowymi odsetkami od daty doręczenia pozwu. W ocenie Sądu wcześniejsze zawiadomienie pozwanego o szkodzie przez osobę trzecią, która nigdy nie udokumentowała swojego uprawnienia do reprezentowania powoda, mimo stosownego wezwania ze strony Powiatu nie pozwala na przyjęcie, że w tamtym czasie doszło do skutecznego zgłoszenia szkody.

Podstawą prawną żądania zasądzenia odszkodowania i renty jest przepis art. 444 § 1-2 k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Zasądzenie renty z tytułu zwiększenia się potrzeb poszkodowanego aktualne jest wówczas, gdy w wyniku doznanej szkody istnieje konieczność ponoszenia wyższych kosztów utrzymania w zakresie usprawiedliwionych potrzeb w porównaniu do stanu sprzed wyrządzenia szkody. Renta ta jest środkiem wyrównania



np. kosztów stałej opieki, odpowiedniego wyżywienia, koszty stałych konsultacji medycznych i lekarstw. W wyroku z dnia 11 marca 1976 r. (IV CR 50/76, OSNC 1977, nr 1, poz. 11) Sąd Najwyższy uznał, że przyznanie renty z tytułu zwiększonych potrzeb na podstawie art. 444 § 2 k.c. nie jest uzależnione od wykazania, że poszkodowany te potrzeby faktycznie zaspokaja i ponosi wydatki z tym związane. Do przyznania renty z tego tytułu wystarcza samo istnienie zwiększonych potrzeb, jako następstwa czynu niedozwolonego.

W kontekście powyższych uwag żądanie zasądzenia udokumentowanego odszkodowania oraz renty należało uznać za usprawiedliwione co do zasady.

Powód dochodził zasądzenia zwrotu kosztów nabycia podczas zniszczonej wypadku odzieży, rękawic, materaca przeciwoleżynowego i zakupu sprzętu rehabilitacyjnego. W toku postępowania wykazano poprzez złożenie faktury jedynie koszt nabycia sprzętu rehabilitacyjnego. Wartości zniszczonych rzeczy i wydatków nie potrafił wskazać nawet syn powoda, który odwoływał się jedynie do zakupu sprzętu rehabilitacyjnego. W tej sytuacji uwzględniono w ramach odszkodowania jedynie 50% ceny zakupu sprzętu rehabilitacyjnego, a w pozostałym zakresie roszczenie zostało oddalone.

Jeśli chodzi o zwiększone potrzeby powoda i żadaną z tego tytułu rentę, to precyzyjne ustalenia Sądu I instancji podzielane przez Sąd Apelacyjny zawierały szczegółowe rozliczenie wszystkich dodatkowych wydatków powoda jako następstwa doznanych urazów i obecnego stanu. Z ustaleń tych wynika, że renta z tytułu zwiększonych na skutek wypadku potrzeb, kształtuje się następująco:

1. od 1 lutego do 26 kwietnia 2009 r. po 1.450 zł miesięcznie,
2. od 27 kwietnia do 30 czerwca 2009r. w kwocie 1.776 zł miesięcznie,
3. 1 lipca 2009 r. do 30 czerwca 2010r. w kwocie 1.896 zł miesięcznie
4. od 1 lipca 2010 r. i na przyszłość w kwocie 1940,64 zł miesięcznie.

Wobec przyczynienia powoda do powstania szkody zasadzeniu podlegało 50% rent wyliczonych za każdy kolejny okres, a w pozostałym zakresie roszczenie zostało oddalone. Również w tym wypadku żądanie zasądzenia odsetek zostało uwzględnione od daty doręczenia odpisu pozwu z racji opisanego wyżej nieskutecznego wezwania pozwanego do naprawienia szkody.

Sąd Apelacyjny uwzględnił również żądanie ustalenia odpowiedzialności na przyszłość, ale zastrzegł stwierdzony stopień przyczynienia powoda do powstania szkody.

Koszty postępowania sądowego przeprowadzonego przez Sąd I instancji wyniosły łącznie 48.839 zł ( 42.747 zł opłata od pozwu i 6.092 zł wydatki) Roszczenie powoda zostało uwzględnione do kwoty 227.065,79 zł, a zatem jedynie w 27 %. Według zasady z art. 100 k.p.c. Sąd rozliczył koszty procesu. Powód korzystał ze zwolnienia od kosztów sądowych, a zatem pobranie od niego należnych skarbowi Państwa kwot mogło nastąpić z zasądzanego roszczenia. Mając na uwadze stan powoda jego sytuację życiową, zdrowotną i majątkową Sąd na podstawie art. 102k.p.c. nakazał pobranie połowy należnych od niego kwot. Identyczna zasada rozliczenia kosztów została zastosowana przez Sąd za postępowanie apelacyjne.